

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

26 LIP. 1940

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł. z odnośnikiem do domu 5— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Główna kwatera się odwołuje za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przechowania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 11. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tabeli 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., kolumna dalszej wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymalne 20 proc. drożej. Ogłoszenia zagranicą 100 proc. drożej. Ogłoszenia klasa, festywalna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przejm. ogłoszeń kilkakrotnych rabat — Ogłoszenia trzymają się do godz. 18 r a a o. Nadawca, a nie samowolno przez Redakcję reklamę będą wracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączony zostanie znaczek pocztowy na opłacenie przesyłki reklamowej. Kanto w Dra, Poznań, Olszt. w Warszawie Nr. 68 oraz w Banku Emisyjnym. oddział Częstochowa

Nr 171 Częstochowa, sobota 27 lipca 1940 r. Rok II (XXXV)

W Generalnym Gubernatorstwie życie gospodarcze nabiera tempa

Niemieckie samoloty i ścigacze morskie zadają dotkliwie ciosy

„DUMNA ARMADA” WIELKIEJ BRYTANII TOPNIEJE Z DNIA NA DZIEŃ — 6 SAMOLOTÓW ANGIELSKICH ULEGŁO W POTYCZCE POWIETRZNEJ — ZBOMBARDOWANE ZOSTAŁY ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO „VICKERS”

(wp) Berlin, 26 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Jedna z niemieckich pośpiesznych motorówek (ścigaczy morskich), operująca koło południowego wybrzeża Anglii, zatopiła wystrzałem torpeda na południe od Portland uzbrojony nieprzyjacielski parowiec handlowy, pojemności 18.000 BRT.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały, pomimo złych warunków atmosferycznych, brytyjską komunikację okrętową w Kanale La Manche i koło wschodniego wybrzeża Anglii, a nadto zakłady przemysłowe w Anglii południowo-wschodniej i w Szkocji.

Jak już doniesiono, zniszczono przy tym transport konwojowany, składający się z 5-ciu statków handlowych, łącznej pojemności 17.000 BRT, poza tym 3 dalsze statki handlowe zostały tak ciężko uszkodzone bombami, że należy się liczyć z ich zatonięciem. W dalszym ciągu zaatakowano m. in. fabrykę samolotów Vickersa koło Weybridge, gdzie w warsztatach zniszczono 4 samoloty nieprzyjacielskie oraz zakłady przemysłowe koło Great Yarmouth i koło Glasgow.

W czasie ataku na brytyjski transport konwojowany doszło do szeregu zaciętych walk powietrznych pomiędzy niemieckimi i brytyjskimi samolotami myśliwskimi, w których przebiegu zestrzelono 6 samolotów nieprzyjacielskich.

NASI JEŃCY WOJENNI BĘDĄ ZWOLNIENI

Kraków, 25 lipca. — Na podstawie aktu łaski Adolfa Hitlera, będzie obecnie zwolniona większość części polskich jeńców wojennych, z których otrzymania większość znalazła zatrudnienie w niemieckich gospodarstwach rolnych i leśnych. Zwolnieni jeńcy pozostaną jednak jako cywilni robotnicy rolni na terenie Niemiec.

ARABOWIE CHWYTAJĄ ZA BRON

Walencja, 26 lipca. — W związku z zajęciami na terenie żydowskich plantacji pomarańczowych w Palestynie dodatkowe informacja, że miały one miejsce przede wszystkim na terenach położonych między Tel Aviv a Jaffa. Według pobieżnych obliczeń Arabowie zniszczyli około 20 proc. plantacji pomarańczy, oraz 40 proc. urządzeń nawadniających. Wysokość strat jakie skłótkom tego wymiaru przy tegorocznych zbiorach, oblicza się na 33 proc.

Przybierające na sile oburzenie Arabów na żydów pozostaje w związku z przyrostem w ciągu ubiegłego roku ludności żydowskiej o około 200.000 osób i w konsekwencji tego faktu przekroczeniem cyfry tej ludności, wynoszącej ponad pół miliona.

W nocy na 25 lipca odbyły się ponownie naloty nieprzyjacielskie nad Niemcy północne. Ataki bombowe nie wyrządziły szkód materialnych. Ogólne

Nowy sukces niemieckiego lotnictwa

KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY

(wp) Berlin, 26 lipca. — Wczoraj w późnych godz. popołudniowych zaatakowały niemieckie samoloty bojowe i nurkowe brytyjski transport konwojowany, któremu towarzyszyły jednostki lotnictwa i marynarki wojennej. W wyniku akcji udało się zatopić celnymi trafieniami bomb 11 statków handlowych, o łącznej

straty nieprzyjaciela wyniosły wczoraj 10 samolotów, z tego 6 zniszczono w walkach powietrznych, 4 na ziemi. — 6 samolotów niemieckich zginęło.

pojemności 43.000, ponadto uszkodzono w sposób poważny 3 dalsze statki handlowe pojemności 12.000 BRT. Udało się jeden nowoczesny kontrtorpedowiec podpalić, drugi zaś ciężko uszkodzić. Zaznaczyć przy tym należy, że wspomniany transport konwojowany liczył ogółem 23 jednostki morskie.

Znow bombardowano Aleksandrię i Haifę

POMYŚLNE PRZEDSIĘWZIĘCIE LOTNICTWA WŁOSKIEGO W AFRYCIE PÓŁNOCNEJ I WSCHODNIEJ

(wp) Rzym, 26 lipca. — Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armii komunikuje: Nasze eskadry lotnicze bombardowały skutecznie bazę morską w Aleksandrii i centrum naftowe w Haifie, przy czym uzyskały celne trafienia i spowodowały pożary w magazynach i rafineriach. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz.

Nad Maltą nasze samoloty myśliwskie zaatakowały angielski samolot 4-motorowy, przy czym trafiły go i ciężko uszkodziły.

W Afryce Północnej w czasie próby ataku samolotów nieprzyjacielskich na Bardia, dzięki kontratakowi naszych samolotów myśliwskich, zostały zestrzelone trzy samoloty angielskie. Jeden samolot włoski nie powrócił.

W Afryce Północnej zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski w czasie próby ataku na Massaua. Nasze samoloty zbombardowały pociąg i magazyny na dworcu kolejowym Ghedara w Sudanie

Jedna z naszych łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy operacyjnej.

BRYTYJSKI PAROWIEC „ELA ROY” ZOSTAŁ ZATOPIONY PRZEZ ŁÓDZ PODWODNĄ

Madryt, 26 lipca. — Do Vigo przybył w drodze hiszpański parowiec rybacki „Felix Montenegro”, przywożąc rozbitków z angielskiego parowca „Ela Roy”, pojemności 1.000 BRT, który w drodze do Cardiff z ładunkiem drzewa na pokładzie, został stoperdowany przez łódź podwodną.

Eskadra angielska opuściła Singapoore

ZBIÓRKA MARYNARKI WOJENNEJ W. BRYTANII NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM — SKUTKI WIELKICH STRAT W OKRĘTACH I ZAŁOGACH, PONIESIONYCH PRZEZ ANGLIĘ NA WODACH EUROPEJSKICH — SINGAPOORE POZOSTAŁO BEZ OBRONY

Tokio, — 26 lipca. — Według wiadomości, jakie nadeszły z dobrze poinformowanych źródeł, brytyjska flota wschodnio-azjatycka opuściła Singapoore udając się prawdopodobnie na morze Śródziemne i do punktów afrykańskich. Ostatnio zwrócono uwagę na fakty opuszczenia terenów morskich w okolicy Singapoore przez lotniskowiec „Eagle” (pojemności 22.600 ton) i inne jednostki floty brytyjskiej. Jeszcze przed niedawnym czasem krążyły one demonstracyjnie w tym rejonie.

Odnosi się powszechne wrażenie, że po ostatnio poniesionych stratach na morzu w Europie Anglia pilnie zapotrzebuje jednostek morskich i zamierza je ścigać na morze Śródziemne. Obserwatory informują, że Daleki Wschód został ogłoszony w bojowych jednostkach morskich do

tego stopnia, iż Anglia nie będzie w stanie nadal chronić Singapoore.

STAN WYJĄTKOWY NA CYPRZE

Rzym, 26 lipca. — Jak donosi „Messagero” na wyspie Cypr doszło do poważnych demonstracji antyangielskich, przy czym policja była zmuszona rozpraszać tłum. Gubernator Cypru podporządkował korpus policyjny dowództwu wojskowemu i zawiesił nad wyspą stan wyjątkowy.

ANGLIA KONFISKUJE HOLENDERSKIE OKRETY

Sztokholm, 26 lipca. — Radio brytyjskie w Ontario donosi, że parowiec holenderski „Książę Wilhelm II” został przy brzegu kanadyjskim skonfiskowany przez flotę angielską. Stało się to jakoby z powodu rebelii, jaka wybuchła wśród marynarzy na okręcie.

Zabieramy głos!

ROZBUDOWA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Podobnie jak w innych krajach, tak i w Polsce, dzięki usilnej pracy dzielnych pionierów, datującej się od dziesiątek lat, zbudowano wielkie dzieło spółdzielczości, którego pierwszym zadaniem było wyrwanie chłopca z rąk lichwiarza żydowskiego. Wiele trudności i oporu trzeba było pokonać, ale w końcu udało się zrealizować tę wielką pracę i instytucja spółdzielczości stanęła na silnych nogach. Tymczasem przyszła wojna a spółdzielczość musiała wyrzucić nową, wielką próbę ogniową. Na szczęście jednak instytucja ta przetrwała na ogół dobrze ten okres, tak że obecnie dzięki życzliwemu poparciu władz niemieckich postawiona ona jest lepiej niż przed wojną.

Największy procentowo odsetek, oraz podstawę całej spółdzielczości polskiej stanowią instytucje kredytowe, które niemal w niezminiejszonej ilości były w stanie podjąć po wojnie z powrotem swoją działalność. W instytucjach tych odzwierciedla się w najbardziej żywojny sposób ogólna sytuacja gospodarza na rynku kapitałowym: stale zmniejszanie się wkładów oszczędnościowych i wycofywanie starych kredytów przy równoczesnej zwiększonej działalności kredytowej w nowych dziedzinach gospodarczych. Dziedziny te dotyczą głównie finansowania nabycia sztucznych nawozów, oraz innych niezbędnych operacji i zostały szczęśliwie przeprowadzone w ścisłej współpracy z centralą kasową, oraz władzami niemieckimi. Spółdzielnie kredytowe w liczbie 648, sięgające aż do najbardziej zapadłej polskiej wsi stanowią dziś prawdziwą siłę kredytową, która dostarcza koniecznych środków kredytowych zarówno rolnikom, jak i osobom, trudniącym się handlem i rzemiosłem, a zarazem skupiają w sobie zbędne środki pieniężne, celem skierowania ich o okolice, potrzebujących kredytu.

Najmniejszej przedstawiała się u nas sytuacja w dziedzinie spółdzielczości mleczarskiej, która obejmowała po największej części drobne gospodarstwa. Spółdzielnie te miały za zadanie przerabianie przypadających na nie ilości mleka z polskich wsi i oddawanie udoju, oraz mleka jakowego. Ponieważ pogłowie krów mlecznych wskutek konfiskat przez polskie wojsko zostało silnie zmniejszone, a ponadto pozostałe jeszcze bydło odpoczęło częściowo od udziału w produkcji wskutek braku paszy i racic, musiamo w niezamordowanej drobiogazowej pracy uzupełnić na nowo organizmować w odpowiednich rozmiarach całą działalność tych spółdzielni. Al: nawet mimo tych wysiłków około 50 proc. spółdzielni mleczarskich pozostało jeszcze nieczynnych. W związku z tym niezmniejszoną wagę posiadało zwalczanie tajnego handlu uprawianego przez żydów, z którymi chłop polski przyzwyczajony był wchodzić w kontakt handlowy, mimo iż dobrze zdawał sobie sprawę, że w interesach tych zawsze wychodzi oszukany. W tym celu dla umożliwienia chłopu korzystnego i zyskowego uregulowania akcji odstawiania mleka i masła, względnie jaj, zainicjowano handel wymienny. Chłop za dostarczone przez siebie produkty otrzymywał po statkach, u miarkowanych cenach konieczne artykuły przemysłowe, potrzebne dla życia codziennego, jak naftę, zapaliki, cukier itd.

Takie rozwiązanie sprawy okazało się niezwykłe popularne.

Poza wymienionymi spółdzielniami przypada poważna rola spółdzielniom handlowym. I tak np. w okręgu krakowskim z posterd istniejących spółdzielni wybrano z posterd dziesięciu większych okręgowych spółdzielczych — jedną ze spółdzielni, która spełnia rolę spółdzielni powiatowej. Zastawia ona wszystkie obroty z pozostałymi spółdzielniami. Centralną organizacją dla tych spółdzielni jest górnictwo rolnicze w Krakowie, które stara się o zapatrzenie w potrzebne artykuły i które nabywa produkty rolnicze. Już po dokonaniu reorganizacji stanęły na drodze nowe poważne trudności. Okazało się, że władze tych spółdzielni częściowo nie dorosły do spełnienia powierzonych im zadań i obawiały się zbyt wielkich obrotów. Ponadto dołączyły się trudności natury istotnej, mianowicie brak wystarczających do pomieszczenia zapasów składnic, niewyszkoleni i nieprzywykli do większych obrotów personel, co łącznie niekorzystnie wpłynęło na ich rozwój. Niezależnie od tego doszły trudności przewozowe, wynikiem wskutek zbyt długiej i dającej się we znaki ciężkiej zimy. Z drugiej strony natomiast stanęły mierzone wielkie zadania w postaci zwiększenia zapasów węgla, pieca nad przechowaniem zapasów zboża, o co spółdzielnie poprzednio w ogóle się nie troszczyły.

Wszystkie te trudności zostały pokonane i już dziś można ustalić, że dzięki centralizacji i reorganizacji, jak również poparciu władz niemieckich, przy równoczesnym wykluczeniu żydów z obrotu towarowego, transakcje uległy wybitnej poprawie. To samo dotyczy pozostałych spółdzielni. Spółdzielnie powiatowe przyniosą obecnie dochody od 5 do 10 razy większe niż w roku ubiegłym, a w niektórych wypadkach nawet większe. Zarobki, które poprzednio szły do kieszeni żydowskich, obecnie wpływają do spółdzielni i ich członków i przyniosą korzyści również dostawcom i kupcom.

NOWY POSEŁ RUMUNII W LONDYNIE

Bukareszt, 26 lipca. — W miejsce odwołanego z Londynu b. rumuńskiego posła Tilea, mianowany został Stoica, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy i b. ambasador w Ankarze.

„CHORE UMYSŁY“ PRASA WŁOSKA O GADULSTWIE ANGIELSKICH MINISTRÓW

Rzym, 26 lipca. — Rzymskie dzienniki omawiają na swych łamach rozpaczliwe zarządzenia obronne w Anglii oraz liczne mowy wygłoszone przez ministrów angielskich, jednogłośnie dochodząc do wniosku, iż jest to niezbyt do wód na to, że wszyscy w Anglii utracili już całkowite panowanie nad sobą. „Nie można sobie inaczej wytłumaczyć — pisze „Popolo di Roma“ — przyjętego z niezwykłym entuzjazmem w Izbie Gmin przemówienia ministra Mac Donalda, w którym ten miał oświadczyć, że jakoby Anglia spodziewa się inwazji i dalej, że Anglia może następnie przejść do kontrofensywy. Z tego, że angielski mąż stanu mógł sobie pozwolić na złożenie tego rodzaju oświadczenia zdaje się wynikać, iż jest to wynikiem chorego umysłu. Jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w Anglii można wyrobić sobie pogląd na podstawie ogłoszonej przez kanclerza skarbu zapowiedzi wprowadzenia nowych podatków, co równa się bilansowi kleski. Jak zazwyczaj ciężary wojenne przerzuca się na „szarego człowieka“. Natomiast nie ponoszą ich bogaci kapitaliści popierani przez plutokratów.

PRASA IRAŃSKA PRZECIWKO ANGIELSKIM NAFCIARZOM

Teheran, 26 lipca. — Prasa irańska zawiera w ostatnich dniach obok nowych ostrych ataków na angielskie towarzystwo naftowe Anglo-Irani-Oil Company również poważne ostrzeżenie, aby nie doprowadzono do tego, by rząd irański widział się zmuszony „w następstwie swoich protestów dyplomatycznych przekroczyć ostatnią granicę, celem zabezpieczenia w całej pełni swoich służebnych praw“.

ZMIANA W JAPONSKIM MINISTERSTWIE SPRAW ZAGR.

(S) Tokio, 26 lipca. — Zastępca ministra spraw zagranicznych Tani został we czwartek na swoje własne życzenie zwolniony z tego stanowiska. Dotychczasowy dyrektor archiwum urzędu zagranicznego Matsumija został mianowany jego następcą.

Zbrodnicze projekty na morzu Śródziemnym

Weygand otrzymał zlecenie „przedsięwzięcia“ w Salonikach — Falszywe nazwy dla ukrycia operacji wojennych — Ofensywa niemiecka dzięki swej skuteczności i szybkości przekreśliła wszelkie rachuby — Ucieczka Anglików przez Kanał La Manche była przyczyną załamania się frontu francuskiego

Kraków, 26 lipca. — Publikujemy dalszy ciąg francuskich dokumentów z maja bieżącego roku. Pod wpływem angielskich podżegaczy wojennych, którzy mają na swym sumieniu tyle nieszczęść i krwi ludzkiej, Francuzi sztykrali się do niebezpiecznych i awanturniczych przedsięwzięć. Zamłary te znalazły tylko jedno jedynę wykonanie — na papierze. W czyn nie zamienili się dzięki decydującym w dziejach obecnej wojny wypadkom na polach Flandrii. Mówią oni dobitnie o zdradzie, popełnionej przez obłudnych Anglików. Oto niemi świadkowie rozmów o pogrążeniu w zawirusze wojennej całej Europy:

Dokument Nr. 31

DEPEZA POSŁA FRANCUSKIEGO W BUKARESZCIE DO FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRAN. Z 28 WRZEŚNIA 1939 R. Propozycja w sprawie urządzenia zapór na Dunaju, która usławiano przeprowadzić w kwietniu 1940 r., co jednak zostało udaremnione

Depesza.

Bukareszt, dn. 28. 9. 1939, godz. 8.40. Nadeszła dn. 29. godz. 0.30. Liczba 1.114.

Ścisłe tajne!

Moim zdaniem leży w naszym szczególnym interesie bezwzględnie urządzić zapory na Dunaju, tak, aby komunikacja wodna śródlądowa między Rumunią i Niemcami została zupełnie przerwana. Odnoszę wrażenie, że po okresie spadku komunikacji, pozostającego w związku ze zmianami wywołanymi wojną, komunikacja ta zdążyła do coraz silniejszego rozwoju, i wymaga się coraz bardziej. W szczególności dowiaduję się, że Niemcy zamierzają podobno wysłać część swej floty reńskiej na Dunaj, aby w ten sposób zapobiec brakowi okrętów, jaki o-

becnie zaznacza się na odcinku rumuńskim. W tym wypadku sytuacja, jaka przedstawił w mojej depeszy Nr. 1077 doznałaby istotnej zmiany.

Nie można zaprzeczyć, że przerwanie komunikacji na Dunaju oznaczałoby dla nas sukces, równający się co najmniej zniszczeniu źródeł naftowych, ponieważ sparaliżowałoby ono równocześnie transport nafty, oraz zboża.

Transport tą drogą obejmuje przeszło 80 proc. wywozu rumuńskiego tych artykułów do Niemiec. Operacja dla się przeprowadzić dość prostym sposobem i jestem w możności przeprowadzenia wszystkich czynności, służących do jej realizacji. Przedłożę ministerstwu raport w tej sprawie przez najbliższego kurlera.

Thierry.

Dokument Nr. 32

RAPORT Z POSIEDZENIA FRANCUSKIEGO KOMITETU WOJENNEGO Z 9 KWIEŃNIA 1940 R.

Francuskie dowództwo sił zbrojnych oświadcza się ponownie energicznie za wkroczeniem do Belgii — Jednogłośnie uchwała komitetu wojennego w sprawie wdrożenia w tym względzie kroków dyplomatycznych

Komitet wojenny z 9 kwietnia 1940 r. Ścisłe poufne!

Komitet wojenny zebrał się dnia 9 kwietnia 1940 w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Alberta Lebruna. Obecni byli: Paul Reynaud premier, minister spraw zagranicznych; Edward Daladier, minister obrony kraju i wojny; Campinchi, minister marynarki wojennej; Laurent Eynac, minister lotnictwa; Mandel, minister kolonii; general Gamelin, general Vuillemin, general Georges.

Premier przedstawił ostatnie informacje o sytuacji. Jest on zdania, że na odcinku Narwik należy niezwłocznie przystąpić do działania, ponieważ ruda żelazna posiada kapitalne znaczenie dla wyniku wojny. Domaga się on przyspieszenia wysyłki dywizji Audet do Brestu i natychmiastowego załadowania broni na okręty. Zwrócił on uwagę komitetu, że w chwili obecnej rozpoczął się wysięg między Niemcami a sprzymierzonymi.

Admiral Darlan postawił wniosek: 1) wkroczenia do Belgii, 2) założenia wo-

lucy min na rzekach, 3) przeprowadzenia lokalnych ataków na froncie północno-wschodnim.

Premier prosi generała Gamelina o opinię w tej sprawie. General Gamelin opowiada się za wkroczeniem do Belgii. Premier zwraca uwagę generalowi, że nieprzyjaciel swoim lotnictwem i swymi perspektywami ma nad nami dwukrotnie przewagę. General Gamelin obstaje zdecydowanie przy swej potwierdzającej odpowiedzi, a general Georges przyłącza się do niego. Minister obrony kraju i wojny składa opinie, w której wypowiada się w zupełności za operacją. Przechodzi następująca jednogłośnie uchwała:

1) Rząd będzie usiłował uzyskać zgodę rządu belgijskiego na operację w Belgii. 2) W razie uzyskania zgody operacje odbędą się. 3) Jeżeli operacje będą przeprowadzane, użyje się min rzecznych. 4) Rząd zakomunikuje rządowi norweskemu, że może on liczyć na poparcie Francji. 5) Premier, minister obrony kraju i wojny oraz admiral Darlan udali się dziś po południu do Londynu.

Dokument Nr. 33

LIST GAMELINA DO WEYGANDA Z 10 MAJA 1940 W PLANOWANYM PRZYMIERZONYCH PRZEDSIĘWZIĘCIU W SALONIKACH NASTAPI CZASOWE OPÓŹNIENIE — MIMO TO JEDNAK WEYGAND OTRZYMAŁ POLECENIE PROWADZENIA DALSZYCH PRZYGOTOWAŃ

Naczelny dowódca armii lądowej Wielka kwatery główna, 10 maja 1940. Sztab generalny

Biurowo trzecie No 911/3 F. T.

Głównodowodzący Gamelin Szeft sztabu generalnego obrony krajowej

Naczelny dowódca armii lądowej Do Komendanta francuskich sił morskich w obszarze wschodnim Morza Śródziemnego.

Ścisłe tajne!

W telegramach No 1429—1432 z 29 kwietnia podkreślał Pan konieczność poparcia akcji obronnej państw bałkańskich przez zasilenie ich z naszej strony możliwie szybko poważniejszymi posiłkami. Przy tej okazji wyraził Pan prośbę, aby wykorzystując obecna chwila kiedy Morze Śródziemne jeszcze jest wolne, wysłać Panu natychmiast posiłki w postaci dwóch grup samolotów myśliwskich (minimum), 4-ch grup samolo-

tów bombowych, dwie dywizje piechoty kolonialnej, dwa bataliony wozów pancernych D.

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że gabinet wojenny, któremu to zadanie zostało przedłożone, uchwalił na swoim posiedzeniu w dniu 6 maja, aby wspomnianych jednostek nie wysłał w obecnej chwili do Lewantu. Uchwałę umotywowano następująco:

1) Należy przyjąć, że jeśli Włochy rozpoczną akcję wojenną przeciw sprzymierzonym, to stanie się to po uprzednim zapewnieniu pomocy ze strony niemieckiej. W związku z tym należy przypuszczać, że akcja bolowa przynieśćszy szybki obrót na froncie północnym i niezawodnie również na froncie południowym. W tych warunkach okazuje się kwestia nieodzowna wygranie bitwy przez Francję i w tym celu przeważająca część naszych materiałów wojennych musi być użyta w tej bitwie.

2) Przedwczesne wzmocnienie bolowe Lewantu okazuje się jako mniejsza konieczność, bowiem w wypadku wszczęcia działań wojennych przeciw Włochom wystąpią prawie w równej mierze trudności w przewiezieniu transportów wojskowych z Lewantu do Salonik, jak przy transportach z Francji lub Afryki Północnej tamże, a to z jednej strony z powodu stosunkowo szczupłych możliwości wyładowczych portu w Bejrucie, z drugiej zaś strony z powodu obaw i niemożności zagwarantowania już na samym początku swobodnych połączeń z Morzem Śródziemnym i ochrony transportów konwojowanych przeciw atakom lotniczym. Z tego względu ważnym jest dla Pana zagadnienie Dodekanazu. Sprawa wysłania jednej dywizji jako wzmocnienia na Wschódzie uzależniona jest od natychmiastowego udzielenia zgody Turcji na stacjonowanie tej dywizji na terenie Tracji. W obecnej sytuacji nie może Panu wysłać żadnych posiłków, i już obecnie wydałem konieczne zarządzenia w kierunku:

a) przyspieszenia wysyłki oddziałów, mających stanowić uzupełnienie Pańskiego korpusu ekspedycyjnego, którego transport znajduje się w przygotowaniu;

b) możliwie szybkiego wysłania z Francji do Salonik silnego oddziału uzbrojonego w broń przeciwlotniczą.

Admiralicja wydała już wszelkie zarządzenia w celu wysłania do Lewantu trzech okrętów transportowych. Okręty te pozwolą Panu na wysyłkę pierwszych oddziałów Pańskich sił zbrojnych do Macedonii. Zdaje sobie sprawę z tego, że te zarządzenia nie dają Panu tych środków do dyspozycji, na które Pańskie słusznie liczył. Uważam przeto za stosowne zwrócić powtórnie uwagę Pana na niniejszy projekt, tak jak ja uważałbym za stosowne przedstawić sobie akcję i udział sił bojowych korpusu ekspedycyjnego przy uwzględnieniu obecnej sytuacji i dysponowanych środków, które należałoby wziąć w rachubę.

Złożyłem u rządu wniosek o przekazanie w Pana ręce naczelnego dowództwa nad wszystkimi oddziałami wojskami sprzymierzonych na Bałkanach. Równocześnie złożyłem wniosek o przekazanie obszaru wschodniego Morza Śródziemnego pod rozkazodawstwo naczelnego dowódcy francuskich bojowych jednostek morskich. Zdaje sobie sprawę z tego, że zadanie Pana jest ciężkie do spełnienia i nieprzyjemne. Jestem pewny, że to zadanie, bez względu na trudności, doprowadzi Pan z powodzeniem do końca.

Naczelny dowódca sił lądowych Gamelin

„TASS“ DEMENTUJE PLOTKI O DOSTAWIE SAMOLOTÓW DLA ANGLII

Moskwa, 26 lipca. — Urzędowa sowiecka agencja TASS donosi:

Prasa zagraniczna rozpowszechniała ostatnim czasie następujące pogłoski:

1. Związek sowiecki zawarł z Anglią układ w sprawie dostawy samolotów na sumę 200 milionów funtów.
2. Związek sowiecki prowadzi z Turcją rokowania, aby wzmocnić handel między Sowietami a Turcją do sumy 12 milionów funtów tureckich.
3. Związek sowiecki wystosował do

Rumunii ultimatum, w którym domaga się stworzenia rządu demokratycznego, w przeciwnym razie bowiem skuteczną współpracę między obu państwami byłoby niemożliwa.

TASS jest upoważniony do stwierdzenia, że wszystkie te pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości i są żmyślone.

NIEMIECKO-WŁOSKI ZWIĄZEK PRASOWY

Berlin, 26 lipca. — W obecności czołowych niemieckich i włoskich dziennikarzy odbyło się w Berlinie pierwsze zebranie „Niemiecko-włoskiego Związku Prasowego”, który znajduje się pod wspólnym przewodnictwem włoskiego ministra oświaty Pavoliniego i szefa prasowego Rzeszy dr. Dietricha.

Związek ma służyć duchowemu kontaktowi między niemieckimi a włoskimi dziennikarzami. Rokrocznie będą przyznawane cztery stypendia dla niemieckich i włoskich dziennikarzy, które umożliwią każdemu ze stypendystów sześciomiesięczny pobyt we Włoszech, wzgl. w Niemczech. Także i w innych terenach związek podjął już ożywioną działalność, celem wzmocnienia publicystycznego kontaktu obu zaprzyjaźnionych narodów.

KATASTROFY KOLEJOWE WE WŁOSZECH

Mediolan, 26 lipca. — Na terenie północnych Włoch wydarzyły się dwie katastrofy kolejowe, które pociągnęły za sobą liczne ofiary zabitych i rannych. W pierwszym wypadku pociąg towarowy jadący ze stacji Franseneste w Kieunku Karyntii miał się krzyżować z pociągiem osobowym na stacji Bruneck. Z nieustalonej dotychczas przyczyny nastąpiło opodal stacji Casteldarne zderzenie obydwu pociągów, przy czym 3 osoby zginęły a 10 odniosło obrażenia.

Przy wejściu na dworzec w Treviso wjechał pociąg, składający się z wagonów motorowych na lokomotywie szubującej. Wskutek zderzenia jeden emerytowany urzędnik kolejowy, który znajdował się w wagonie motorowym poniósł śmierć, zaś 48 osób odniosło rany częściowo ciężkie.

IRAN PO RAZ PIERWSZY NA KRÓLEWIECKICH TARGACH WSCHODNICH

Królewicze, 25 lipca. — W związku z niezwykłym znaczeniem, jakie Królewicze Targi zjednały sobie w ciągu ostatnich lat w kołach gospodarczych na obszarach wschodnich, również Iran zdecydował się po raz pierwszy obsłać 28 niemieckie Targi Wschodnie, mające się odbyć w czasie od 11—14 sierpnia br. W zbiorowym stoisku Izby Handlowej w Teheranie zostaną przedstawione wyroby nadające się do eksportu, w szczególności: bawelna, wełna, skóry i futra, suszone owoce i guma techniczna. Ponadto wystawione będą sławne wyroby perskiej sztuki ludowej, a mianowicie dywany, ręcznie malowane tkaniny, przedmioty z mozaiki, wyroby mosiężne ręcznie cyzelowane, wyroby ze srebra i imię.

UNARODOWIENIE RUMUŃSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Zarząd komisaryczny dla koncernu Bukareszt, 26 lipca. — Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych, rząd rumuński ma w dniach najbliższych ustanowić komisarza dla największego rumuńskiego towarzystwa naftowego Astra-Romana, stanowiącego własność koncernu naftowego „Shell”. Zadaniem tego komisarza będzie podniesienie produkcji do poprzedniej normalnej wysokości, która to produkcja została celowo ograniczona przez wspomniany koncern. Wielkie rumuńskie towarzystwa naftowe uzależnione od kapitału zagranicznego, przeszły w ostatnich latach do typowo kapitalistycznej polityki rabunkowej w rumuńskim zagłębiu naftowym i zależało im jedynie na wyciągnięciu coraz wyższej dywidendy, natomiast nie inwestowały one swego kapitału w przedsiębiorstwa eksploatacyjnych. Zadaniem rumuńskiego komisarza rządowego będzie położenie kresu tym niedzielnym stosunkom, szkodzącym interesom narodowym rumuńskim i stworzenie podstaw w celu unarodowienia rumuńskiego przemysłu naftowego. Na stanowisko komisarza przewidziano wyższego urzędnika ministerstwa przemysłu.

MINISTERSTWO WOJNY U. S. A. DEMENTUJE

Waszyngton, 26 lipca. — Ministerstwo wojny U. S. A. zdementowało opublikowane przez radiostację Stanów Zjednoczonych doniesienie z Bilbao, według którego miało eksplodować bomba w urzędzeniach służby Kanalu Panamskiego w miejscowości Pedro Miguel, przy czym rzekomo miało zginąć 60 osób.

Ropa naftowa skarbem Generalnego Gubernatorstwa

ZNACZENIE TERENÓW ROPODAJNYCH GENERALNEGO GUBERNATORSTWA — ZANIEDBANIE OKRĘGU JASIELSKIEGO PRZEZ B. WŁADZE POLSKIE — POD ZARZĄDEM NIEMIECKIM PRZYBYŁO SZYBÓW NAFTOWYCH — WYKORZYSTANIE GAZU ZIEMNEGO — RAFINERIE NA OBSZARZE GEN. GUBERNII — ROZSTÓR PRZEMYSŁU NAFTOWEGO MA WIELKIE ZNACZENIE GOSPODARCZE

Jeśli chodzi o dziedzinę gospodarki kopalniami ziemnymi oraz nafta, to państwami, które obecnie odgrywają największą rolę w produkcji europejskiej, jest Rumunia oraz Z. S. R. R. Państwa te związane z Rzeszą Niemiecką układami handlowymi dostarczają Niemcom tak niezbędnych surowców.

Na obszarze Generalnej Gubernii polski znajdujące się w pasie podkarpackim źródła gazów ziemnych dla ogólnego życia gospodarczego posiadają kolosalne znaczenie. Obszar ten ciągnie się aż po Wisłę i San. Punktem centralnym tego obszaru naftowego jest obszar Jasielski, choć imię, jak na przykład okręgi Krosna, Gorlic i Nowego Sącza są również ważne w ogólnej produkcji tego surowca. Geologicznie obszar ten tworzy jedną całość z jeszcze większym byłym polskim terenem eksploatacyjnym Borysławia i Drohobycza. Dziś miejscowości te leżą na terytorium Z. S. R. R. Według statystyk ostatnich lat trzydziestu okręg Borysławia wykazuje ciągły spadek produkcji, podczas gdy w okręgu Jasielskim rokrocznie notuje się ciągły wzrost.

W roku 1938 ogólna produkcja ropy okręgu Jasła wynosiła zaledwie 76.000 t. ropy, to w roku 1939 osiągnęła cyfrę 136.000 ton. Również i przeprowadzone ostatnio na większą skalę wiercenia wzrosły w tym samym czasie z 28.500 na 77.900 m. Przeważnie były to wiercenia płaskie, ponieważ polskie towarzystwa naftowe nie posiadały odpowiednich kapitałów na przeprowadzanie wierzeń głębinowych, i nie oceniali doniosłości i ich znaczenia w ogólnej produkcji. W następstwie tego właściwe wiercenia głębinowe w okręgu Jasielskim dotychczas nie były podejmowane.

Nie biorąc pod uwagę wąskiego okręgu Jasła ze strony czynników polskich w ostatnim dziesięciu lat podejmowane były dość często próby wierzeń w innych częściach Podkarpacia. W okolicach Kielc i Radomia przeprowadzono wiercenia próbną. Ze strony miarodajnych geologów przyjęto z dużymi obojętnościami fakt, że szczególnie w okolicy Krakowa, na odcinku Wieliczka — Bochnia mają się znajdować dość znaczne źródła mineralne. Ostatnio na obszarze Galicji zachodniej przeprowadzono wiercenia na większą skalę.

W ogólnej liczbie do 1 maja 1939 r. w dystrykcie Jasielskim obok 58 znajdujących się w wierceniu sond roponośnych, 26 źródeł było pracujących i 10 produkujących samodzielnie. Liczba pracujących świdrów wynosi 208, a pomp 1328. Ogólna ilość kopaliń ropy tego obszaru wynosi 20, z czego 2 to kopalnie olejów ziemnych i gazu ziemnego. Największe kopalnie leżą w powiecie Krosnieskim, koło Potoka, Moderowskiej, Mecinki, Krosno - Torowskiej, w powiecie jasielskim, koło Bobrudowa i Jasła, w powiecie gorlickim koło Pogorzyna, Kobylan-

ki i Ropicy Ruskiej w powiecie nowosadeckim koło Kleczan i Chomranicz.

Obok olejów ziemnych w okręgu jasielskim wydobywa się również i gaz ziemny. Dwa ważne ośrodki wydobycia gazu ziemnego znajdują się koło Roztoków (między Jasłem a Krosniem) na wschód koło Górka. Również i między Dębica a Rzeszowem odkryto źródła gazu ziemnego. Produkują się tu przede wszystkim skroplony, gaz ziemny z domieszka części stałych (gazolina) od 60—400 g na każdy cm³ gazu. Chemiczny roztwór tego gazu wykazuje około 80—90% metanu, ślady azotu, siarkowodoru, etylenu, oraz nasycony węglowodanem (10—20%), najwięcej występuje jednak metan, propan i butan. Dalej, między Krosnem a Sanokiem wydobywa się gaz ziemny o następującym składzie: 94—95% metanu oraz 4—5% etanu, propanu, butanu i pentanu. Ogólna produkcja gazu ziemnego w okręgu jasielskim, która w roku 1928 wynosiła zaledwie 44 mil. m³, w roku 1938 wzrosła na 148 mil. m³.

Prawie połowę całej produkcji gazu ziemnego przerabia się w zakładach specjalnych na benzynę pogazową. Nowe tego rodzaju zakłady chemiczne, dające wysokowartościową benzynę samolotową były projektowane przez rząd polski w Roztokach i Jasle. Roczna produkcja benzyny z gazu ziemnego wynosiła przeciętnie około 30.000 ton.

Mniej więcej druga połowa produkcji gazu ziemnego, przeznaczona była do celów opałowych i oświetleniowych w przemyśle. Gaz doprowadzano rurami. Najważniejsze przewody gazowe biegły od Roztoków, poprzez Siedziszów, Majdan, Tarnobrzeg, Ostrowiec, Lubień rozgałęziając się w kierunku Radomia i Stalowej Woli (180 km), oraz od Roztoków przez Jasło, Pilzno, Tarnów do Mościc (77 km.) Ogólnie w Gubernatorstwie znajduje się okragłych 380 km. przewodów gazu ziemnego. Gaz ziemny, jako materiał opałowy odgrywa olbrzymią rolę, zwłaszcza dla t. zw. Sandomierskiego okręgu przemysłowego.

W kwestii rozszerzenia wykorzystania źródeł gazu ziemnego w Polsce jeszcze przed wojną zaznaczyły się pewne różnice zdań. Z początku rzeczoznawcy podkreślali, że koniecznie należy rozszerzyć zasięg dostarczania gazu ziemnego, zwłaszcza dla obszarów, które z biegiem czasu miały ulec uprzemysłowieniu, wreszcie imie uważali, że dla Galicji Wschodniej wyciągnięta produkcja gazu zupełnie wystarcza, tym bardziej, że zachodzi obawa zmniejszenia się produkcji olejów ziemnych.

Niezupełnie harmonijnie co do wysokości produkcji olejów ziemnych stoi również przemysł rafineryjny, przetwarzający w swych zakładach ropę, na użytkowne dla przemysłu fabrykaty. Rafinerie znajdowały się przeważnie w okręgu Borysławia. Obecnie, skoro obszar ten odpadł, rafinerie znajdują się na tery-

torium powiatu jasielskiego są za małe, niewystarczające dla zbyt obfitęj produkcji surowca. Największe rafinerie obecnie znajdujące się w ruchu, znajdują się w Glimkach, Jediczach i Limanowej, następnie dwie duże rafinerie w Czekowicach i Trzebini, według obecnych granic znajdują się dziś na terytorium Rzeszy. Oprócz wyżej wymienionych rafinerii na obszarze Generalnej Gubernii Polski istnieje cały szereg mniejszych, jak w Skawinie, Gorlicach, Ropczycach, Jasle, Kleczanach, Roztokach, Stróży i innych. Zdolność przetwórcza tych rafinerii, wraz z zakładami rafineryjnymi, znajdującymi się w granicach Rzeszy wynosi: waha się między 35.000 i 50.000 ton rocznie.

Ropa naftowa przede wszystkim detylowana była za czasów polskich na naftę potrzebną do oświetlenia. Dopiero na drugim miejscu stała benzyna, dalej oleje i gazy pędne, smary, waseline, parafina. Mimo, że ropa naftowa podkarpacka w małej ilości zawiera w sobie węglowodory parafinowe w porównaniu z ropą Bałki i Ploesteru, która jest silnie parafinowana, komplikuje ona przerobkę. Większe rafinerie są urządzone nowoczesnie. Przed wojną zależne były od zagranicznych kapitałów francuskich i amerykańskich i były kontrolowane przez państwo. Rafinerie o mniejszej produkcji pędzone były przez wewnętrzny kapitał żydowski.

Podczas działań wojennych na obszarach polskich kopalnie i rafinerie naftki, prawie, że nie zostały uszkodzone. Dzięki nadzwyczaj szybkiemu posuwaniu się armii niemieckiej nie zdołano wyrządzić większych szkód, które ograniczają się do podpalenia kilku zbiorników oraz wywiezienia niektórych części maszynowych. W kilka tygodni wszelkie trudności zmierzające do zahamowania produkcji ropy naftowej zostały usunięte i prace podjęto na nowo. Przy tym należy podkreślić, że armia niemiecka w czasie ciągłego marszu naprzód zaopatrzana była w benzynę produkcji jasielskiej.

W listopadzie roku 1939 nastąpiło całkowite uregulowanie kwestii gospodarowania produktami pochodnymi ropy naftowej. Otóż rafinerie naftki poddano pod zarząd Generalnego Gubernatorstwa. Powołano do życia dwa prawnie ustanowione samodzielne towarzystwa, a mianowicie Beskidzkie Towarzystwo Wydobycia ropy naftowej (Beskidens-Erdölgewinnungsgesellschaft) oraz Beskidzkie Towarzystwo Przetwarzania ropy naftowej (Beskidens - Erdölverarbeitungsgesellschaft). Do firm tych wielkie kopalnie niemieckie włożyły swoje kapitały.

Obecna produkcja ropy naftowej, jak najwięcej produktów pochodzących z ropy naftowej, kosztem zmniejszenia produkcji gazu ziemnego.

Ulepszone również metody i racjonalizowano produkcję tego tak ważnego w życiu surowca. Podjęto także wiercenia głębinowe, o wynikach których podamy później. Produkcja ropy naftowej w stosunku do lat poprzednich, a nawet do roku 1938 znacznie wzrosła. Należy przypuszczać, że w najbliższych latach czterokrotnie podniesie się. Przeprowadza się również prace przygotowawcze, aby przez wiercenia głębinowe w innych dzielnicach rozszerzyć wąski pas roponości.

Należy zanotować również ważny fakt, mianowicie to, że w dniu 20 stycznia 1940 r. Generalny Gubernator wydał zarządzenie, mocą którego produkcja ropy naftowej została zmonopolizowana. Równocześnie opublikowane zostało rozporządzenie o rekwizycji sprzętu i urządzeń gospodarki olejami mineralnymi.

Ropa naftowa, której znaczenie rozumie i docenia zarząd niemiecki, jest jednym z najważniejszych skarbów, spoczywających w ziemi. Dlatego też rozwój tej gałęzi przemysłu, ze względu na odbudowę Generalnej Gubernii, a przede wszystkim jej życia gospodarczego jest głównym zadaniem obecnego zarządu. Wzrost produkcji i fabrykacji ropy naftowej przyczyni się do ożywienia innych dziedzin przemysłu, dla którego materiał pędny jest czynnikiem niezbędnym.

Kłęska głodowa w Gibraltarze

Z DNIA NA DZIEŃ POGŁĘBIA SIĘ KATASTROFALNA SYTUACJA CAŁKOWITY NIEMAL BRAK DOWÓZU — CODZIENNE NALOTY NIEZNYCH SAMOLOTÓW

Rzym, 26 lipca. — Agencja Stefani donosi z Algeiras, że według wiadomości, dochodzących tu z Gibraltaru sytuacja twierdzy uważana jest za katastrofalną. Coraz bardziej daje się odczuwać brak najważniejszych artykułów żywnościowych. Życie handlowe przestało istnieć a kwestia zaopatrzenia załogi twierdzy w żywność staje się coraz bardziej niepewna, tak, że należy się spodziewać klęski głodowej. Wszystko to kładzie się na karb przystąpienia Włoch do akcji wojennej i stałemu patrolowaniu morza przez jednostki włoskie. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się w ten sposób, że przed przystąpieniem Włoch do wojny przedstawiała żegluga handlowa bardzo poważne znaczenie dla Gibraltaru o czym świadczył fakt, iż w niektórych dniach zatrzymywało się do 180 parowców w zatoce i porcie gibraltarskim. Od 10 czerwca liczba zatrzymujących się tam statków handlowych zmniejsza się niezwykle szyb-

ko do obecnych rozmiarów, przy czym skutki omijania Gibraltaru przez jednostki floty handlowej odbiły się fatalnie na sytuacji twierdzy. Wielu kupców zamknęło swe przedsiębiorstwa, licząc nadzieję, których właściciele wyjechali do Maroka, stając pustak. Kwestia zaopatrzenia w żywność niebezpieczna, a przeżywania w Gibraltarze osób, staje się coraz bardziej trudna. Codziennie odbywają się naloty nieznanymi samolotów wywiadowczych, co pociąga za sobą wprowadzenie bardzo silnego, ale równocześnie bezstrzelnicznego kanonady artylerii przeciwlotniczej.

ZAKAZ WYWOZU WE WŁOSZECH

Rzym, 26 lipca. — Rząd włoski wydał ostatnio dekret, mocą którego zakazuje wywóz wszelkich towarów, zarówno z Włoch jak z Albanii. Wyjątki muszą być zatwierdzone przez ministra finansów i ministra handlu zagranicznego.

Z KRAKOWA

Prezydent Kehrl u Generalnego Gubernatora
 Prezydent Kehrl, dyrektor biura „planu czteroletniego”, przybył obecnie z Berlina celem omówienia z dr Emmerichem, szefem departamentu gospodarczego w wydziale Generalnego Gubernatorstwa, spraw związanych z „planem czteroletnim”. Prezydent Kehrl został przyjęty w śróde na Zamku przez Generalnego Gubernatora ur Franka i przeprowadził z wyższymi urzędnikami szereg rozmów.

Wisła opada

Skutkiem ostatnich opadów atmosferycznych zaznaczył się nieznaczny przyrób wody na Wiśle, który jednak przeszedł już przez okolice Krakowa. W dniu 24 lipca zanotowano w Krakowie poziom minus 251. — Fala tego lekkiego przyboru nadeszła obecnie do Zawichostu, gdzie w ub. środę zanotowano poziom plus 188.

Fala włamań i kradzieży nie ustaje

W dniu 22 b.m. Jachweta Aronshon zgłosiła do policji o dokonany włamaniu do jej mieszkania, skąd nieznanymi sprawcami skradł jej garderobę i futra. Po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie, został ujęty Luber Pinkas, u którego znaleziono rzeczy i zwrócone poszkodowanej. — Przy ul. Zwierzynieckiej 29 w restauracji Amelii Kajor, nieznanymi kradzieżi skradł podczas chwilowej nieuwagi właścicielki złotych 2.000 z szafki sklepowej. Policja przeprowadziła dochodzenia. — Stanisławowi Slobodanowi zam. przy ul. Konopnickiej 71, skradziono narzędzia kowalskie wartości zł. 700.

Ujęto dwóch sprawców napadu na posterunek P. P. w Brzesku

W związku z napadem na posterunek policji policji komunalnej w Brzesku Nowym i zamordowaniu komendanta s.p. Kwietnia i wywiadwy powiatowej komendy miechowskiej, s.p. Sikory, ujęto dwóch sprawców. Nazwisk ich dla dobra śledztwa na razie podać nie możemy. Pozostali zbrodniarze są już znani policji i pościg za nimi trwa.

JAPONSKI PROSZEK KATOLIZABIA
 AZUMI & CO OSAKA JAPAN ROBOCTWO

Z WARSZAWY

Dziewczęta - bandytki

Onegdaj trzy młode dziewczęta dokonały napadu na 29-letnią Marię Zientek przy szosie Powązkowskiej, naprzeciwko fabryki Parysów. Najstarsza z dziewcząt obita Marię Zientek, a potem wyrwała pobitej płaszcz i dziecięcinę i torbę, w której znajdowało się 5 zł. Stwierdzono, że napadu dokonały trzy siostry w wieku 13, 12 i 9 lat, które obecnie zostały przekazane sądowi dla nieletnich. Zrabowano przedmioty wrażliwością właściciela.

Falszerz bileto kolejkowych

Kilka dni temu został aresztowany szwec Roman Bonowicki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Chmielnej 27 1/2 powodu fałszowania biletów kolejkowych. Zaopatrywał on bilety kolejkowe przy pomocy stempla kolejkowego każdorazową datą i używał biletów tych do podróży między Warszawą a Krakowem.

Dozorca sprzedał zburzony dom za 10.000 złotych

5-cio piętrowy dom przy ul. Marszałkowskiej 87 (róg Wspólnej) należący do Elizy Lotte spalony i częściowo zburzony w czasie działań wojennych został od frontu rozebrany jeszcze r. ub. Pozostały do rozbioru tylko ściany.

E. dozorca tego domu Walery Górkiewicz wybrał z rumowisk stare żelastwo i sprzedał za 500 zł, a następnie poznawszy przypadkowo Ludwika Szymańskiego (wysiedlonego z Pomorza), któremu podał się za właściciela tego domu, zaproponował sprzedaż pozostałych z rozbioru domu cegieł i części żelaznych oraz drzwi i okien za sumę 10.000 zł.

Szymański, nie upewniwszy się uprzednio, iż Górkiewicz istotnie jest właścicielem domu, wreczyi całkowitą sumę, po czym przystąpił do rozbioru i wywózki.

O całej „transakcji” dowiedział się szeryfisty właściciel domu zawiadamiając policję. Górkiewicz zbiegł i jest poszukiwany.

Nagły zgon uczonego

Przy ul. Złotej 55 zmarł nagłe przeżywszy lat 62 prof. Zygmunt Nalecz - Korzeniowski długoletni profesor szkół wyższych i średnich, wykładowca b. Wyższej Szkoły

Inżynier b. dyrektor przyw. gmin. m. A. dama Mickiewiczza.

Uchodźca fałszerzem i złodziejem

W ognisku „Opieką nad uchodźcami” w Warszawie korzystający ze schroniska Jan Stawinski, uchodźca z Łucka, fałszował podpisy kierowniczkę ogniska, Lidii Bobrowej, na liście rzekomo polecającej i wykuździł w ten sposób od artystyki-rzeźbiarki, Zofii Kamińskiej — 220 zł.

Uprowadził Stawinski zabrał z ogniska nowe przeciwciarado i zbiegł, pozostawiając swoje, bezwartościowe rzeczy.

Z LUBLINA

Generalny Gubernator w Lublinie

Generalny Gubernator dr Frank przybył onegdaj do Lublina w towarzyszyście wyższych urzędników, powitany uroczysto przez gubernatora dystryktu Złomera. Po obejrzeniu różnych urządzeń miasta, jak rzeźni, młeczarni itd., nastąpiło uroczyste przyjęcie.

Dom Społeczny w Krasnymstawie

W Krasnymstawie, między inwestycjami budowlanymi, podjęto na nowo budowę „Domu Społecznego”.

Wieczornica ukraińska

Staraniem ukraińskiego komitetu pomocy powiatu bilgorajskiego odbył się w Bilgoraju w gmachu szkolnym piękny wieczór wokalny, poświęcony ukraińskiej pieśni ludowej i muzyce.

Produkcje wokalne chórów bilgorajskich i tarnogrodzkiego oraz popisy solowe na bandurze, skrzypkach i pianinie były przepłacone deklamacjami wierszy Szewczenki i Skrumnlaka.

Catość wypadka b. dobrze. Wśród gości obok Ukraińców, znajdowali się również Niemcy i Polacy. Główna zasługa udania się popisów przypada organizatorom wieczornicy drem Teodorem Michałowskim na czele.

Aresztowanie wójta oskarżonego o nadużycia

Z powodu ujawnionych niedokładności przy rozdziale aprowizacji wśród ludności gminy Zarnowiec, władze zaarrestowały wójta tej gminy, Franciszka Greja.

Śmierć pod gruzami domu

Tragiczny wypadek zdarzył się w Wieniawie. Jest tam przeprowadzana rozbórka domów nie nadających się do domy mieszkalne.

Na ścianie domu przy ul. Przystawnej która podlega rozbiorce, wdrapało się dwóch chłopców.

Niespodziewanie zawałła się ściana przysypując gruzem obydwoh. Jeden z nich 14-letni Franciszek Kula, zamieszkały na Czechowie, poniósł śmierć na miejscu. Drugi zaś Kazimierz Matysiak został ciężko ranny.

Pierwszej pomocy rannemu udzieliło Pogotowie Ratunkowe, przewożąc go następnie do szpitala Jana Bożego w Lublinie. Rozpacz rodziców po stracie syna jest straszna.

Z KIELC

Pożary i burza

Onegdaj wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar w gospodarstwie Władysława Palacza we wsi Biłogonowa. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Dzięki wysiłkom gaszących ogień udało się ochronić sąsiednie budynki przed spalaniem.

Kilka dni temu przeszła nad Kielcami gwałtowna nawałnica, która spowodowała duże szkody w mieście i okolicy. M. in. od uderzenia pioruna zapalił się dach domu Zaborka Wojciecha przy ul. Radomskiej. Wezwana do pożaru kielecka straż pożarna podjęła energiczną walkę z ogniem, lecz pomimo wielkich wysiłków nie udało się umiejscowić rozsłanego żywiolu. Ognień przenósł się na sąsiedni dom Antoniego Pinota, gdzie również zajął się dach. Gaszenie trwało około trzech godzin. Ognień zniszczył doszczętnie szczyty obu domów. Straty właścicieli wynoszą ponad 5 tysięcy złotych.

Z RADOMIA

Konieczny jest szpital dla dystryktu radomskiego

Kierownik wydziału zdrowia dr. Walbaum zwrócił uwagę na brak szpitala w Radomiu. Wskazał na teren przy ul. Czarnieckiej Góra, położony w pośrodku lasu, które nadaje się doskonale na miejsce wypoczynku dla urzędników dystryktu radomskiego. Zwrócił również przy sposobności lokale służbowe instytucji dla opieki zdrowotnej ludności. Stwierdził on, że koniecznym jest wybudowanie szpitala dla dystryktu radomskiego, przy czym obiecał swoje poparcie. Sprawy te zostały omówione z komisją zdrowia z dr. Walzeneggerem na czele.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Lipiec 27 Sobota

Dziś: Natalii M.

Jutro: Bł. Kunegundy
 Wechód słońca o godz. 5.11
 Zachód " " " 21.00
 Temperatura w dn. 26 b. m.
 17-18 C. o. g. 10-19 C.

Dyżurny aptek. Dziś, w piątek, dn. 26 b. m., do godz. 9.30 dyżurnia apteki: na Nowym Ryнку i przy ul. Kordeckiego. Jutro, w sobotę, dn. 27 b. m., apteki: na Zawadziu i przy Alei Wolności.

Częstochowa zebrała dwa wagony metali. Dnia 15 ub. miesiąca wydał Stadthauptman rozporządzenie w sprawie zbiórki metali na terenie miasta Częstochowy, według którego każde gospodarstwo domowe obowiązane było zebrać 3 kg metali (miedzi, mosiądzu, tombaku, alpacki, niklu, ołowiu i cyny) w postaci luźnych przedmiotów i przekazać je za pokwitowaniem.

Zarządzenie temu stało się zadocne, a ponizsze dane wskazują na pomyślny rezultat zbiórki:

8.105 polskich gospodarstw domowych dało ogółem 18.023,78 kg metali.
 5.244 żydowskich gospodarstw domowych dało ogółem 13.977,87 kg metali, czyli razem 27.001,65 kg, w tym około 40 proc. mosiądzu, 25 proc. miedzi i 35 proc. ołowiu.

Ustalona norma 3 kg metali oddało polskich gospodarstw 40 proc., przeciętnie żydowskich 1,6 kg na jedno gospodarstwo. Ta sama norma 3 kg oddało żydowskich gospodarstw 70,8 proc., przeciętnie wypadła 2,66 kg na jedno gospodarstwo.

Zbiórka wśród ludności żydowskiej przeprowadziła Rada Starszych.

W ogóle nie oddało gospodarstw polskich 2.797 i żydowskich 257, co łatwo można wytłumaczyć przyczyną faktycznego braku jakichkolwiek przedmiotów z metali, przeznaczonych do zbiórki u gospodarstw, materialnie słabo wyposażonych. Pośród nagromadzonych przeróżnych

przedmiotów widzi się wiele samowarów, tac, patelni, rondli, garnków, moździerzy i t. p. Zaznaczyć należy, że niektórzy przynieśli metal w większych ilościach, niż wymagana norma np. jedno gospodarstwo dostarczyło 11 kg.

Metale, podzielone na grupy, złożone są w dwóch punktach zbórnych i w dniach najbliższych zostaną oddane oddomnym władcom oraz prawdopodobnie w dwóch wagonach odesłane na miejsce przeznaczenia do właściwego zastosoowania.

Doniesienie karne przeciwko rowerzyście, przekraczającemu przepisy ruchu. W dniu 23 b. m. Franciszek Kopacz, mieszkaniec Częstochowy, wskutek nieprzestrzegania obowiązujących przepisów jazdy na rowerze, na ulicy Mirowskiej najechał na 4-letnie dziecko, Władysława Stodółka. Dziecko doznało lekkich obrażeń twarzy.

Opiekun dziecka wezwał interwencji policji, która sporządziła doniesienie karne na winnego spowodowania powyższego wypadku.

Kradzież w warsztacie stolarskim. Józef Bieniek zameldował w Komisariacie Policji, że w dniu 24 b. m. nieznanymi dotychczas złoczyńca dostał się do jego warsztatu stolarskiego przy ul. Wesolej Nr 24, skąd skradł mu piłę do drzewa i 2 piłki ręczne oraz na szkodę Władysława Kluzniaka skradł 2 żelaza do hebli, mutry i deski sosnowe.

Na skutek powyższego policja wdrożyła dochodzenia.

Znow skradziono rower. W dniu 25 b. m. Maria Majchorowa pozostawiła swój rower damski w korytarzu na I piętrze bez żadnej opieki. Uważała, że miejsce to jest dostatecznie bezpieczne i nikt nie odważy się stamtąd zabrać roweru. A jednak wkrótce przekonała się, że ktoś nieznanymi zadył skradł rower.

Wobec tego poszkodowana udała się o pomoc do policji.

Z RADOMSKA I OKOLICY

Dla nocnych spacerowiczów przewiduje się dotkliwe kary.

Niewątpliwie znany jest już całemu miejscowemu społeczeństwu zakaz chodzenia po ulicach miasta w nocy bez specjalnego zezwolenia, udzielonego przez Starostwo lub Komisarza Miasta, a jednak, mimo to, pozostała jeszcze pewna grupa ludzi, którzy w bardzo częstych wypadkach, bez jakiegokolwiek potrzeby, waleśnią się po ulicach lub stoją pod bramami domów w godzinach zakazanych.

Wobec powyższego przypominamy i wyjaśniamy, iż mundurowa policja polska otrzymała wyraźny i stanowczy rozkaz karnia doróżnymi mandatami winnych w wysokości od 21 10 wzwyż, a w razie nieściągalności grzywny, natychmiastowym aresztem bez bliższego określenia czasu.

Najwyższy czas, aby mieszkańcy Radomska zrozumieli zarządzenie i nie chodzili po mieście w godzinach nocnych, nie stawali niepotrzebnie pod bramami i wpyłali również na własne dzieci, aby oie przestrzegali powyższe zarządzenia.

Pożar w Strzałkowie. W końcu ub. tygodnia straż pożarna w Radomsku późnym wieczorem zaalarmowana została do pożaru, powstałego w dworskiej stodole we wsi Strzałkowie, oddalonej od miasta o 5 km. Dzięki wysiłkowi straży ogień został zlokalizowany na miejscu i zniszczeniu częściowemu uległa tylko stodoła oraz znajdujący się w niej sprzęt z tegorocznego siana i koniczny. Sumy strat, jak i przyczyny ognia na razie nieustalono.

KAŻDA z PAŃ
 powinna przekonać się o jakości, skutkach i cenie reklamowej nowego luksusowego pudru „HALINA”
 Mgr. Farm. W. Paździerskiego.
 Dó nabyć w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Introligatora
 dobrego fachowca do prac w drukarni poszukują Zakłady Graficzne w Radomsku, ul. Narutowicza, 6

DAIMON
 Dr. B. STERNIUK
 Kraków, Grodzka 48.

OSTRZENIE
 brytów, maszynkę do włosów, do miesa, noży i t. p. Częstochowa, Piłsudskiego 11 — Szewczyk, 2599

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Karol Seider, 2594

SZAFE trzech-drzwiowa, dwa łóżka, dwa szafki nocne nowoczesne, nowe, dobre i niedrogo, sprzedam ul. Kopernika 16, 2588

ZGUBIONO legitymację bezrobotnego Nr. 726 na nazwisko Kazimierz Płaskacz, 2591

ZGUBIONO przepustkę graniczną, dowód osobisty na nazwisko Paździerski Władysława, 2590

DLA CHORYCH
 specjalne ZIOŁA-RAD, leczą skutecznie choroby płuc, zębinka, watroby, skórne itd. Częstochowa, Narutowicza 8, 2585

POTRZEBNY uczeń, Kilińskiego 2/4 — Fryzjer, 2607

POTRZEBNI bednarze wykwalifikowani. Oferty z podaniem warunków kierować: Fabryka Wyrobów Drzewnych „Antoni Tkacz”, Warszawa, ul. Chłodna Nr. 10, 6567

KTO mógłby udzielić informacji o Antonim Pińku podchorążym 29 p. p. Kalisz. Odpowiedz proszę skierować do Marii Pińkowskiej, Łódź, Schillerstrasse 91, m. 25, 2590

GAZA MŁYRSKA
 Znajdujących się w sąsiedztwie ZAWSZE NA SKŁADZIE, Częstochowa, Aleja 49, Jung, 2575

Ogłoszenie
 jest pośrednikiem między kupującym i sprzedawcą.
 Kto nie chce stracić łączności ze swoim klientem lub dostawcą, ten ogłasza się w „Kurierze Częstochowskim”
 WIR BITTEN BEI EINSENDUNG VON DEUTSCHEN ANZEIGEN AUF GENAUEN UND DEUTLICHEN TEXT ZU ACHTEN!
 „Kurier Częstochowski”

UWAGA CZYTELNICY!
 ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH PROSIMY O NADSYLANIE OGŁOSZEŃ DO JUTRZEJSZEGO WYDANIA NAJPOŹNIEJ DO SOBOTY, GODZINY 9-EJ RANO

Stara piosenka na nową nutę...

DZIEJE KUŚNIERSTWA W KRAKOWIE — USUWANIE ŻYDÓW Z RZEMIOSŁA — POLACY-RZEMIEŚLNICY ZNÓW SĄ SWOBODNI I WOLNI OD ŻYDOWSKIEGO WYZYSKU

Kraków, w lipcu. — W ostatnich czasach cech mistrzów kuśnierskich w Krakowie otrzymał z powrotem swój stary lokal cechowy, który od kilku lat znajdował się w rękach żydowskich mistrzów kuśnierskich. Rewindykacja tego lokalu nie jest bynajmniej sprawą drugorzędowego znaczenia, ale raczej posiada ona w historii rzemiosła miasta Krakowa niemały symboliczny znaczenie. Wraz z nią bowiem został zakończony okres rozwoju rzemiosła kuśnierskiego, który w zupełnie podobnych formach odnosi się również do innych gałęzi miejscowego rzemiosła. Podobnie jak i inne cechy rzemiosła polskiego, tak i rzemiosło kuśnierskie w Krakowie cierpiało na skutek dławiącego zażydzenia. Aż do roku 1935 cech kuśnierzy krakowskich posiadał kierownictwo aryjskie. W wymienionym roku osiągnęli jednak żydzi cyfrową przewagę w cechu. Z pomocą rządu polskiego udało im się wówczas przeprowadzić rozdział cechu na cech polski i cech żydowski. Dzięki sprytnym manipulacjom polska część cechu została skazana na bezczynność. Przy tym z powodu nielicznego składu członków polska część cechu kuśnierskiego musiała walczyć z wielkimi trudnościami finansowymi, przy czym żydzi swą nieprzebiegającą w środkach konkurencją, starali się ze wszystkich sił o to, aby polskim kuśnierzom szło coraz gorzej. Przede wszystkim jednak żydzi zdobili prędko fakt, iż cały majątek cechu, a więc wszystkie księgi i dokumenty, a nawet lokal cechowy, datujący się z r. 1873 przeszedł na rzecz nowoutworzonego cechu żydowskiego. Było to upokorzenie dla polskich kuśnierzy, jakie trudno sobie wyobrazić! Po tym sukcesie, który udał się żydom również i tym razem dzięki pomocy administracji polskiej, bezczelność synów Izraela nie znała już żadnych granic. Polscy kuśnierze wiasnymi pieniędzmi ufundowali ołtarz patrona swego zawodu w kościele Mariackim. Nawet i w tym wypadku bezwstydny żydów nie cofnął się przed wyciągnięciem dla siebie korzyści. Jak zawsze, kiedy chodzi o obrazę uczuć świętych dla każdego katolika, tak i w tym wypadku żydzi znaleźli sposób naruszenia świętości tej fundacji. Wprawdzie nie mogli już wynieść z powrotem z kościoła ołtarza — natomiast wysunęli pretensje wypłacenia im połowy wartości tej fundacji i to w złocie na rzecz cechu żydowskiego. I ten generalny atak udał się. A potem nastąpił już atak za

atakami. Jeżeli polski kuśnierz zwracał się do któregoś z mistrzów cechu żydowskiego w jakiejkolwiek sprawie, w której konieczny był podpis tego mistrza żydowskiego, wówczas albo spotykał się wprost z odmową, albo żądano od niego tyle pieniędzy za podpis, że polski rzemieślnik nie był w stanie ich zapłacić. Takimi metodami systematycznie dławiono wszelkie próby podniesienia się kuśnierzy polskich. W końcu też żydzi doprowadzili do tego, że w Krakowie istnieć jeszcze tylko dwaj polscy handlarze futer, którzy oczywiście nie mogli na stałe oprzeć się naciskowi żydowskiej zgrai. W końcu do wszystkich tych upokorzeń dołączyło się największe. Na drzwiach tempła żydowskiego wywieszono pewnego dnia wezwanie do żydów nie czynienia żadnych zakupów u polskich handlarzy futer, nie oddawania żadnej pracy kuśnierzom polskim i za

prześcianą z nimi wszelkich stosunków handlowych. Tym żydom, którzy mimo zakazu pozostawali nadal w interesach z polskimi kuśnierzami i handlarzami, zagrożono ze strony żydowskiej gminy kulturalnej dotkliwymi karami. A wszystko to działo się pod własnym polskim rządem! Wreszcie tym, według pojęć żydowskich wprost idealnym stosunkom został położony koniec. Niezwłocznie po wkroczeniu wojsk niemieckich niemieccy handlarze futer z Wiednia polecili zasksekwestrować lokal cechowy i wszystkie dokumenty polskiego cechu kuśnierskiego, znajdujące się w rękach żydowskich i odmówić ten lokal na koszt żydów, ponieważ znajdował się on w nie do opisania zanieczyszczonym stanie. Ku radości polskich mistrzów kuśnierskich administracja niemiecka zwróciła następnie lokal cechowy prawowitym właścicielom, mianowicie polskiemu cechowi kuśnierskiemu. W ten sposób zakończył się okres historii krakowskiego cechu kuśnierzy, który zaliczyć można do najsmutniejszych w dziejach tego cechu. Ale też dla niejednego będzie połączone z korzyścią przypomnienie sobie tego, należącego już do przeszłości okresu panowania żydów.

Ale dziewczyna otworzyła swoją torebkę i powiedziała: „Ja mam coś dla pana, panie L.“
„Jak to pani mnie zna? Ależ to niezmiernie udatwa sytuacja.“ — Siódme niebo p. L. stanęło nagle w jasnych płomieniach.
„Ozy ja znam pana“ — mówiła paniąka dalej — „jestem przecież córką krawca Nowickiego. Mój ojciec widział pana przechodzącego obok naszego domu i dlatego postąpił mnie natychmiast z tym rachunkiem do pana, bo w domu pana zastać trudno niesłychanie. Dopóki obok nas siedział ten pan, nie mogliśmy przecież dać panu tego rachunku, ale teraz kiedy jesteśmy sami...“
Podniósł się, rzucił mu list, powstała pośpiesznie i znikła pośpiesznie ze zjadliwym uśmiechem, idąc ku panu, który czekał na nią przy wejściu, zdaję się przejmie kapelusza. A był to właśnie ten pan, który także aż nadto miał dnia upalnego...

1 KG „U 235“ — 5 MILIONÓW KG WĘGLA

W „Physical Review“, jednym z fachowych czasopism amerykańskich, zamieszczona jest wiadomość o odkryciu, które podobno dokonane zostało na uniwersytecie w Kolumbii i które, jeżeli zostanie potwierdzone i nie okaże się zwykłym bluffem, stanowiłoby olbrzymią sensację. Dwaj chemicy odkryli mineral, który nazwali „U 235“. 1 kg tego mineralu odpowiada energii 5 milionów kg węgla lub 3 miln. kg nafty. W połączeniu z wodą wytwarza parę. Kawałek tego metalu, ważący 5 do 10 funtów, jest w stanie jak twierdzą jego odkrywcy, zaopatrzyć cały okręt w energię do jazdy naokoło świata. Palny ten mineral znajduje się w Kanadzie, Kolorado, Kongo Belgickim, Niemczech i Anglii. Jeżeli rzeczywiście da się on wykryzać w wyżej wymieniony sposób, połączono by to za sobą olbrzymie zmiany dla wszystkich środków transportowych, poruszanych parą lub gazami palnymi. — Musimy jednak na to patrzeć bardzo septycznie wobec wszystkich sensacyjnych wiadomości, pochodzących z kraju geograficznych możliwości.

RZECZY CIEKAWY

Życie normika

W Mongolii żyje w wielkich ilościach złoty normik. Ciekawe są pochodzących zwierząt przez potoki. Ustawiają się mianowicie w jednej linii i przepływają rzekę w ten sposób, że jedno zwierzę kładzie drugiemu pyszeczka na grzbiecie. Gdy dołódca wypurzy zmoczy się, cofa się na tyły oddziału, a jego miejsce zajmuje inny normik.

Najstarszy człowiek

Na pograniczu Litwy niedaleko Połocka żył pewien Rosjanin, który brał udział w wojnie 80-letniej pod dowództwem Gustawa Adolfa. Brał on też udział w bitwie pod Poltawą w roku 1709. Liczył podówczas 86 lat. W 93-ciej wiosnie swego życia wstał po raz trzeci w związku małżeńskie i miał jeszcze kilku synów.

W roku 1903 herbca jego potomków w prostej linii wynosiła 138, przy czym jeden z wnuków liczył 102 lata, a drugi 100. — Wszyscy mieszkali w tej samej wsi w dziesięciu domach.

Rozrost Charchina

Miasto Charchin, położone nad prawym brzegiem Sungari, wzrosło odngis w prawdziwie amerykański sposób. W roku 1901 liczyło zaledwie 12.000 ludności, w roku 1902 już 20.000, w maju 1903 r. — 40.000, a październiku tego samego roku aż 60.000 głów.

Kto płacił za whisky?

Państwa południowo-amerykańskie Kolumbia i Wenezuela miały dawniej walutę dolarową. Przez dłuższy czas wartość dolara nie zmieniała się. Pewnego dnia jednak w Wenezueli zaczął się kryzys gospodarczy. Wobec tego rząd Kolumbii ustalił wartość dolara wenezuelskiego w Kolumbii na 90 centów. W odpowiedzi na to rząd Wenezueli wydał podobne zarządzenie w stosunku do dolara kolumbijskiego.

Mieszkańcy w pobliżu granicy między tymi dwoma krajami, które kosztowało 10 centów. Każdy posiadał dolara w walucie odnośnego kraju i każda osoba wydawała 1 dolara we własnej walucie, który tam przecież miał wartość 90 centów. W 10 minut później siedzieli już w karczmie pod drugiej stronie granicy, wypili znowu po szklance whisky i pacili dopiero co otrzymanym dolarem i znowu otrzymywali z powrotem dolara w walucie kraju sąsiedniego. To procedure powtarzali aż do apocryfy. Nie mogli potem w ogóle rozwiązać problemu, kto właściwie płacił za ich dywersyjny whisky.

Sen na drzewie

Ptak również i w czasie snu nie może nigdy spaść z drzewa, ponieważ muskuł, wychodzący ze stawu łokciowego, utrzymuje palce w takim napięciu, że pazury wbijają się w gałąź. Dopiero, gdy ptak się wyprostuje, pazury się rozluźniają przy wyciągnięciu nog.

RACHUNEK OD KRAWCA

Niebo było błękitne, a świat pełen za pachów lwiejca. Młody pan L. postanowił naleyście wypocząć, a równocześnie rozzerzeć się nieco pomiędzy pieknyimi cętami teraju.

W tym celu — jak zwykle zresztą — usiadł w ogrodzie pewnej restauracji. Wszystkie miejsca były zajęte, a niewidzialny dla gości gospodarz stał na uboczu i zacierał ręce z zadowoleniem.

I tylko tej okoliczności należał przypisać, że p. L. zrezygnował musiał z osobnego stolika i zająć miejsce obok jakiegoś mezczyzny, mającego także aż nadto dosyć upalnego dnia. Nie trzeba się przy tym dziwić, że czuł się wielce niezadowolony i z siebie i z całego świata w ogóle.

Kapryśny los wszakże czyni różne niespodzianki. Niekiedy, mimo że nawet nie myślał się zupełnie o tym, przychodzi jakiegoś przegada, wypadając jak motylek w objęcia. Takim motylekiem właśnie było jakieś uroczę dzienne, które co prawda nie zleciało na łono, usiadł jedynie na wolnym miejscu obok p. L.

Nic dziwnego, że w jednej chwili w oczach jego ziemia nabrała nowych jaskrawych promieni i blasków. Ta, lub żadna! — powiedział sobie.

Ta albo żadna! — pomyślał równocześnie niesłaby także i swój jego patrząc z bólem spojrzem, w którym przebiegała doświadczeni mezczyzny.

Ten oto musi mi zejść z drogi! to była druga myśl, i oto rozpoczęła się ta wiedziana walka, o której nawet i świat zwierzęcy mógłby wiele opowiedzieć, gdyby... zwierzęta obdarzone były mową.

W stanie wewnętrznej wzburzenia, każdy ze środków wydaje się godziwym. O ile sąsiad jest niepalący, kombinował młody p. L. zaciągając się i otaczając gębelkami dymami silnego tytoniu, to zaraz będzie stąd uciekał.

Jednakże rywal nie uciekał, przeciwnie nakazywał sobie właśnie fajczkę.

Wnętrze p. L. kipiało moczem gejzer islamski. Aby się nie dać wyprowadzić i nie marnować czasu obrzucał on zabójczymi płomiennymi spojrzemiami uroczą dziewczynę.

Jak już jednak mówiliśmy powyżej, różnymi drogami prowadzi nas los. Nagle bawarszy jego podniósł się, a idąc i idąc się uprzejmie oddał się od stołu. Młody p. L. wielbił skrycie lecz mocno Stwórca ze tego rodzaju obrót sprawy.

„Jak dużo osób dzisiaj!“ — zwrócił się natychmiast do czarującej zdobywcy.

„O tak, bardzo dużo!“ — jak echo odpowiedział mu na to słodki głosik, a młodemu p. L. zdawało się, że niebo otwiera się przed nim.

„Można by w takim razie pójść gdzieś indziej!“ — pośpieszył z zaofiarowaniem doświadczonej recepty.

ZE ŚLASKA

Zaprzysiężenie wójtów w gminie Sporysz

W jednej z największych gmin powiatu beskidzkiego w Sporyszu odbyło się niedawno temu uroczyste zaprzysiężenie wójtów gminy. Zaprzysiężenie odbyło się w pięknie udekorowanej sali domu gminnego w Sporyszu z licznym udziałem przedstawicieli władz, partii oraz miejscowego społeczeństwa.

Po przywitaniu gości przez burmistrza Lisickiego głos zabrał komisarz urzędowy Rinkenber. Który w mowie swej scharakteryzował trudności napotkane przez nowo zarząd. Gdy w lutym b.r. nowe władze rozpoczęły w gminie Sporysz pracę, gmina była zupełnie zrujnowana. Brak światła elektrycznego, niedostateczne rozwiązanie kwestii zaopatrzenia w wodę, katastrofalne warunki mieszkaniowe i niedostateczny stan zdrowotności były sprawami niecierpiącymi zwłoki. Od tego czasu minęło zaledwie kilka tygodni i już dziś na każdej z wyżej wymienionych dziedzin widok oznaki znacznej poprawy. Jednak ostateczne uregulowanie tych ważnych spraw nastąpić może dopiero po ukończeniu wojny.

Działalność nowych władz napotyka na coraz to większe zrozumienie wśród społeczeństwa, chociaż ciągle jeszcze istnieją niepokojące elementy, które starają się znacząco wpłynąć między zarządem, a miejscową ludnością. Nie minie ich jednakże zasłużona kara. Na zakończenie zwrócił się komisarz Rinkenber do ludności z prośbą o zaufanie, aby zarząd mógł wszystkie zadania ku ich pożytkowi rozwiązać.

Z kolei głos zabrał burmistrz Lisicki, który w krótkich słowach wywypulił już dotychczasową pracę. Dzięki energii zarządu udało się z wydatną pomocą Landrata i urzędników fabryki szrub największej gędy polowyć kres. Dziś zaopatrzenie ludności jest zapewnione i najważniejsze zagadnienia rozwiązane.

Po przemówieniach i sprawozdaniu wyg-

zacji społecznej N.S.V., która wydawała przeszło 80 tysięcy obiadów, nastąpiło zaprzysiężenie.

Wydawanie kart żywnościowych w Będzinie

W tych dniach miejski urząd aprowizacyjny w Będzinie wydaje dla ludności karty żywnościowe. Karty wydawane są chrześcijanom za okazaniem osobistych dokumentów w pięciu okręgach wyznaczonych przez władze. Obowiązuje przy wydawaniu kart porządek alfabetyczny. U kupców i rzemieślników należy niezwłocznie wypłacić karty zamówienia.

Rzadkość myśliwiska

Pewien myśliwy z okolic Opola w ostatnich dniach upolował na dzierżawionym przez siebie terenie łowczym, rzadko spotykanego w tych okolicach, a przy tym niezwykle okazałego piżmoszczura. Upolowane zwierzę miało długości około 55 centymetrów.

Stop żelaza obciążł nogę robotników

W Sosnowcu w zakładach przemysłowych Kulczyńskiego zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody, 21-letni robotnik. Prawdopodobnie wskutek nieuwagi obsługi kranu, stop żelaza odciał nieszczęśliwemu całkowicie prawą nogę. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu.

Zawalił się strop na kopalni

Na kopalni Richter w Siemianowicach zawalił się strop węgla. Który przyniósł trzech robotników. Natychmiastowa akcja ratunkowa dała pomyślne wyniki dzięki czemu udało się z pod zwał węgla wydobyć żywych robotników.

Tragiczne skutki zabawy bronią

Jan Mielnik z Bielska 16-letni chłopiec, zatrudniony w hucie, znalazł ręczny granat typu jakiegowego, pochodzący z okresu wojny. Bawił się tak długo niebezpiecznym przedmiotem, dopóki ten nie ekspodował. Piętnastoletni chłopiec odniósł na skutek własnej lekkomyślności tak ciężkie obrażenia, że w krótkim czasie po wybuchu zmarł.

Obecna przy wypadku czteroletnia dziewczynka Marta Kozielec również została ciężko poraniona. Przewieziono ją do szpitala w Bielsku.

Ostrożnie z picim wody po spożyciu owoców

Pewna siedmioletnia dziewczynka, zamieszkała w miejscowości Bolkenhain po spożyciu sporej ilości porzeczek napila się wody. W krótkim czasie po tym bardzo ciężko się rozchorowała. Mimo pomocy lekarskiej, przeprowadzonej, bardzo starannie, nie zdolano dziecku uratować. Po trzytygodniowej, ciężkiej chorobie, dziewczynka zmarła wśród ciężkich boleści. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy postępują lekkoomyślnie, pijąc wodę po spożyciu owoców, narazając swoje zdrowie i życie.

Wykrycie meliny szmuglerskiej

W miejscowości Oderberg, na Śląsku, urzędnicy policyjni wykryli melinę przemysłową oraz przytrzymałi znajdującą się w niej oświe. Podczas rewizji, znaleziono tam wielką ilość butelek ze spirytusem, materiały na ubrania, mydło, które i wyrobę skórzane, t-koty prawdziwą kawę. Wszystkie razem przedstawiało bardzo dużą wartość. Przemytelnicy, jak się okazało podczas śledztwa, w jednym mieszkaniu utrzymywali magazyn, a w drugim sprzedawali swoje szmuglowane towary.

Kara dla „zwolnionego“ więźnia

Dobrze wszystkim jest wiadomo, jaką plagą (zniechęcającą się co prawda z dnia na dzień dzięki energii policji) są zwolnieni we wrześniu 1933 r. więźniowie. Przed sądem w Bytomiu stanął jeden z nich, Jerzy Jonas, który od września ub. roku dokonał przebywania na wolności z szeregu przestępstw, między innymi włamał się do trafiki i pariosomasi i cygarami. Jonas był sześciokrotnie karany przez dawn. sądy polskie, jako włamywacz i włódziej. Obecnie sąd wymierzył mu karę dwóch lat więzienia.

Co należy gotować w upały?

CHŁODNIKI, SAŁATY I KISIEL NAJWIĘCEJ ODPOWIEDNIAMI POTRAWAMI

W zasadzie wiemy, że w lecie należy przygotowywać tylko potrawy lekkie, a nie sycące i tłuste. Organizm broni się w czasie upałów przed takimi potrawami, przez awersję do mięsa i tłuszczu, które są ciężkie strawne.

Natomiast smakują wtedy jarzynowe sałaty lekko zakwaszone, chłodne leguminy i kremy; możemy z zupełnym spokojem podawać w gorące dni nawet rosół odtłuszczony i zastudzony w lodzie. Jest pożywny, a zarazem orzeźwiający. Również ryba zastudzona w galarecie chętnie jest widziana. Lekkie i szybko przyprawione mogą być omlety, napelnie jarzyną, mózdzkiem lub wątróbką z sałata, jako dodatkami. W ogóle przyjmuję się teraz w wielu domach podawać sałaty w miejsce zupy. Higienieści twierdzą, że dla ludzi nerwowych, pracujących umysłowo, spożywanie sałat i owoców działa kojąco na nerwy.

Co do układania menu na dni upalne, to zimna zupa, mała porcja przedkiego mięsa lub omlet z jarzyną, galaretką lub kremem jako legumina, będzie obiadem, który każdy gorącym zmęczony członek rodziny chętnie ujrzy na stole. Dobry befsztyk nie powinien długo leżeć na desce; lekko zbity trzonkiem noża, ułożony na talerzu, posmarowany oliwą, powinien spoczywać 2 godziny przed smażeniem. Masła pod smażenie należy dawać bardzo mało, tyle tylko, aby się mięso nie przypaliło, natomiast na półmisek kładzie się pod każdy kawałek usmażonego mięsa, troszkę świeżego masła. Soli się również dopiero na półmisku.

Jest również sposób przyprawiania sałaty dla osób nie znoszących octu. Samo skropienie sokiem cytrynowym nie daje potrzebnej sałacie pikanterii, dlatego używać można kwasu cytrynowego w kryształkach, który się rozpuszcza w gotującej wodzie i w ten sposób przygotowany może być zawsze w zapasie. Płyn ten miesza się z surowym lub gotowanym żółtkiem i łyżką kwaśnej śmietany, zaprawia szczyptą soli i cukru, dodaje siekanego szczypiorku lub kopru i tym sosem zalewa sałatę przed podaniem.

Parę przepisów na chłodzące potrawy: Chłodnik z perlówką: 5 dkg grubszej perlówki zalewa się zimną wodą i gotuje, mieszając często, aby się dobrze rozkleiła. Do wazy wlewa się litr dobrego mleka kwaśnego (o ile jest gorsze dodać śmietany), wysypuje się łyżkę drobno usiekanego kopru, rozkłada się

doskonale, zalewa gotującym krupnikiem i wstawia do wody dla ostudzenia. Szczypta soli i cukru do smaku.

Gryskowa zimna legumina: Zagotowuje się pół litra wody z 15 dkg cukru, następnie wysypuje się 6 dkg najcieńszego grysku i gotuje, mieszając, przez 5 minut na gładką masę. Następnie wyklada się całą masę, wciska sok z połowki cytryny i uciera łyżką 25-30 minut, tj. tak długo, aż masa stanie się sztywna, gęsta i zupełnie biała. Teraz dzieli się masę na dwie lub trzy części, jedną zostawia się białą, drugą zabarwia się na

różowo sokiem różanym lub innym, do trzeciej można dodać parę łyżeczek czarnej kawy. Leguminę układa się na szklanej salaterce warstwami. Najlepiej przygotować ją dzień naprzód.

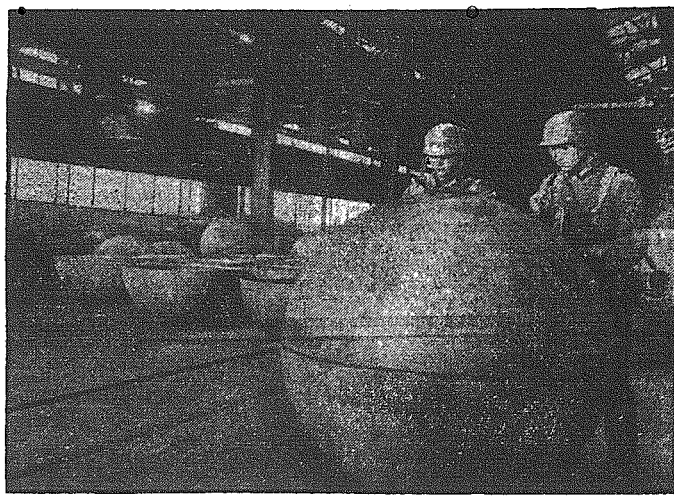
Kisiel ze świeżych malin lub soku: Pół litra malin zaparza się pół litrem wrzącej wody, po dwóch godzinach wyciska się sok przez płótno. Do soku tego dodaje się 15 dkg cukru i zagotowuje. Osobno rozbija się 12 dkg mąki kartoflanej z kilku łyżkami wody i zalewa, mieszając ciągle gotujący się sok, który szybko gęstnieje. Po dwóch minutach wylewa się masę do poprzednio zimną wodą wypłukanej formy, wyłożonej surowymi malinami lub suchymi konfiturami. Formę stawia się w chłodne miejsce, po wystudzeniu zaś na lód.

Polityka w wagonie kolejowym

Wagon salonowy z lasku Compiègne, stynny z rokowań o zawieszenie broni w r. 1918 i 1940, nie jest jedynym wagonem, w którym znajdował się punkt ciężkości wielkiej polityki światowej. Wagony sypialne i restauracyjne odegrały nieraz w historii wybitną rolę. Sławne wagony salonowe posiadał Wilhelm II i cesarz Franciszek Józef, jak również i car Mikołaj, a także inne Książęce Wysokości. Zewnętrzne ściany wagonów zdobiły pompatyczne herby właścicieli; wewnątrz pluszowe fotele, meble stylowe oraz lustra we wspania-

łych ramach wysokości człowieka. Podłogi pokrywały prawdziwe dywany perskie, a z pulapu zwisały się kryształowe świeczniki.

W przeciwieństwie do tego zbytku dzisiejsze wagony szefów państw odznaczają się współczesną prostotą. Już pociąg specjalny, w którym w r. 1917 rosyjska delegacja pokojowa przyjechała do Brzeźcia Litewskiego odznaczała się godną uwagi prostotą urządzenia. Zamiast zbędnych firanek i pluszowych mebli znajdują się dzisiaj w wagonach salonowych dalekopisy oraz nadawczy



Żołnierze niemieccy oglądają olbrzymie miny morskie, które znaleziono w stanie na wpół wykończonym w zakładach Schneider-Creusot we Francji



Lekka artyleria przeciwlotnicza na straży niemieckich wybrzeży

aparatu radiowy i oczywiście, co jest samo przez się zrozumiałe, telefon i telegraf. Wielu ludzi z personelu służbowego takich współczesnych wagonów salonowych zebrało sobie kosztowne zbiory autografów. Sławny jest pewien kelner z „Mitropo“ (tow. wagonów sypialnych), który posiada podpisy wielu sławnych osobistości świata politycznego.

Jak powstały właściwie owe ruchome kancelarie? Za wynalazcę ich uchodzi amerykański stolarz George M. Pullmann, który według własnego pomysłu przebudował dziesięć zwykłych wagonów kolejowych na wagony sypialne. Te pierwsze wozy sypialne świata były jeszcze bardzo niewygodne, zamiast ogrzewania centralnego posiadały zwykłe piece opalane drewnem, a ciepłota przetrzała mdłe światło świec. W roku 1864 został zbudowany pierwszy właściwy wóz sypialny nazwany „The Pioneer“, który stał się podwaliną znanej „Pullmann-Car-Company“

HUMOR

Sławny lekarz dr Pignlarski zmarł i stoł przed bramą niebieską.

— Bardzo prosimy, panie profesorze — mówi św. Piotr. — Niech pan wejście, ale nie głównymi drzwiami, ale wejściem, przeznaczonym dla dostawców.

— Co ci się stało, Kasiu? — pyta pani swoja płaczącą rzewnymi łzami kucharkę. — Czy ci się kawaler sprzeniewierzył? — Gorzej, proszę pani. Wszyscy trzej przypadkowo poznali się z sobą.

ROMAN SZKLARSKI 24)

Pilotka i miłość

Wyczerpany przeżyciami ostatnich godzin Janusz położył się na prowizorycznym postamencie w namiocie, sporządzonym z koców i płaszczyków i, skoro tylko przyłożył głowę do poduszki, zapadł w twarde sen. W nocy wprawy obudził się pod wpływem podmuchu zimniejszego powietrza, ale przypomniał sobie, że to widocznie Trost zmienia Reburna w wartownika, obrócił się na drugi bok i spokojnie spał dalej.

Obudził go wesół głos Nelly. — Wstawajcie śpioczek, słońce już dawno na niebie! — wołała.

Janusz zerwał się z postania i wybiegł na pole. Nelly była już po porannej toalecie, toteż Janusz zawstydzony się trochę swej potarganej czupryny.

— Dzień dobry panu, jak się panu spotało? — pytała Nelly.

— Doskonale. A pani? — Spaliśmy, jak nigdy w Nowym Jorku. Było ciepło i przytulnie. Martwiłam się tylko, czy wam tu nie jest zimno.

— Nie. W namiocie było bardzo ciepło, a na warcie rozpalam sobie ognisko i było również ciepło. Zresztą, myślałam wiele o pani i to mi pozwalało zapomnieć o zimnie.

— Widzę, że nauczyły się pan mówić kompletnie. Czy to szczerze Miss Cortis?

— Nie ma już Miss Cortis, jest tylko lady Grimshaw, a nieestetyczna tak szybko wyjść za mąż, że nie zdążyła mnie przedtem wykształcić w zwyczajach salonowych.

— Biedaku! — szepnęła ze współczu-

ciem Nelly.

— O nie jest tak źle, aby pani miała mnie żałować — zaprotestował Janusz. — Nigdy nie miałem zamiaru żenić się z nią. Bardzo podobała mi się, temu nie przeczę, ale na tym koniec. Bylibyśmy bardzo niedobraną parą. Lepiej było pozostać się zawczasu. Ale to sprawy nieaktualne, dowiedzmy się raczej, gdzie są nasi piloci.

— Jak to, to nie ma ich w namiocie? — Nie ma. Reburn miał dyżur od pierwszej w nocy do piątej, a po tym wartę miał objąć Trost.

— Gdzież więc poszli? — Nie mam pojęcia!

Obydwoje poczęli gorączkowo nawoływać pilotów. Gdy na okrzyki ich nikt nie odpowiadał, Janusz zbadał namiot. Okazało się, że zniknęły cztery koczki znaczące ilość żywności, a od oborowiska prowadziły ślady dwóch par nart.

— Skąd te narty? — pytał się Janusz. — Na wszelki wypadek kazalam zabrać ze sobą. Były zapakowane w samolocie. Jak mogłam nie słyszeć otwierania drzwiczek do schowka, który znajduje się pod kabiną?

Janusz pobiegł śladami nart, które były dobrze widoczne na świętym śniegu. Było to stosunkowo trudne, gdyż za każdym krokiem zapadał się po kolana. Pogoń za narcyzami z góry skazana była na niepowodzenie. Wrócił tedy do samolotu, gdzie zastał Nelly w stanie skrajnej rozpaczki. Płakała rzewnymi łzami. Januszowi serce krajało się z żalu na widok tej dziewczyny, ale sam także niewiele mógł jej pomóc. Usiadł przy niej, otoczył ją ramieniem i, odnosząc wrażenie, że ma przy sobie małą Nelly, zaczął ją gładzić po głowie.

— Nie płacz! — mówił — może tylko poszli, aby sprawdzić nam pomoc.

— Nie, na pewno nie! — odpowiedziała wśród łez Nelly. — Czuję, że nas zdradziła. Wiedzieli, że we dwóch łatwiej im będzie się uratować, niż we czwórkę i dla tego uciekli. A ja im tak ufałam!

— Mnie wydał się od pierwszego spojrzenia podejrzany, ale nie chciałam mi wierzyć.

W tym Janusz zobaczył zmiętą kartkę papieru na śniegu. Podniósł ją szybko i przeczytał.

— Oto masz dowód ich nieuczciwości. Czytaj!

Była to depesza, nadana w Nowym Jorku. Brzmiała ona krótko, ale wymownie. „Nadchodzi burza ze wschodu. Mimo to startujcie za wszelką cenę, ratunek za pewnością!“ Na depeszy brak było podpisu.

Nelly już nic nie mówiła. Siedziała w milczeniu, wpatrując się w śnieg.

— Nie można tracić otuchy, Nelly. Ostatecznie jesteśmy we dwoje. Damy sobie jakoś radę. Zbudujemy schron i pojedziemy za śladami. Żywności wystarczy nam na kilka dni, będziemy bardzo oszczędni i mam nadzieję, że dotrzemy do jakiejś chaty rybackiej.

Nelly była jednak niepokojona.

— Musisz wytrwać Nelly! — argumentował Janusz. — Pamiętaj, że czeka na ciebie ojciec, dla którego jesteś wszystkim. Teraz mogę ci powiedzieć, że nie nie wiedziałem o twoim locie. Twój ojciec przyszedł do mnie i prosił mnie, abym poleciał wraz z tobą.

— Dlaczego się zgodziłeś?

— Teraz mogę ci to powiedzieć. Dlatego, że ciebie kocham. Widziałem cały ten epizod z Miss Cortis, to było także wielkie

głupstwo. W gruncie rzeczy kochałem cię już wtedy, kiedy byłeś małym szkrakiem, ale wtedy musiałem odejść od ciebie. Byłem przecież nieczym i nie mogłem marzyć o tym, abym kiedykolwiek mógł się ożenić z tobą. Miałem więc nadzieję, że po kilku latach będziesz szczęśliwa z kimś, kto ci bardziej odpowiadał.

— Trzeba było zostać przy mnie, to dzisiaj nie byłoby mi skazani na śmierć.

— Co ma jedno wspólne do drugiego?

— Owszem ma. Bo muszę ci powiedzieć, że gdy zniknął z naszego domu, wówczas przy pomocy Miss Nicholson, rozpoczęłam śledztwo. Zbadałam całą twoją przeszłość. Gdy wygrałeś wyścig w Indianopolis, zdawało mi się, że już nigdy nie będziesz chciał spojrzeć na mnie.

Czytałam o tym, jak szybko postępowały twoje w karierze. Stałeś się wprost sławnym. I dlatego chciałam i ja stać się sławną. Przez co mogłam się stać sławną, jak nie przez lot. Wszystkie gazety pisały o mnie i wtedy może uznasz mnie za godną towarzyszki.

— Jaki dzieciak z ciebie! I dlatego ryzykowałeś tyle razy życie?

— Tak jest. Chciałam ci pokazać, że i ja będę sławną, jak Lindbergh.

— Nelly?

— Nie!

— Wiesz, że jestem szczęśliwy.

— Dlatego, że jutro, albo pojutrze umrzemy?

— Nie, nie dlatego, a o dlatego, że kocham cię i że ty mnie kochasz. Teraz musimy dążyć do tego, aby powrócić do świata i ludzi.

— Po co?

— Po to, aby wziąć ślub.

— O Johnny, C. d. 14